

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
ministracja „Djabła”* Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośred-
niczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . marek 2.

NA CZASIE.

Gdy bracia nasi mężnie ginęli
Od kul, bagnatów, na polu bitwy,
Od stryczków, knutów, wśród cytadeli;
Gdy Europy najdalszy kątek
Jęk katowanej napełniał Litwy...
To pod Wawelem w grodzie pamiętek
Śmiech się obmierzły — śmiech rozbójniczy
Rozległ Stańczyka, tego co wiecznie
Jak gad na własny naród swój syczy,
Chcąc go do hańby przywieść koniecznie.

Kiedy drogami co w Sybir wiodą,
Szli bracia nasi z rozpaczny jękiem —
I otoczeni siepaczy trzodą,
Kacapów w nocy budzili: owym
Potężnym ciężkich kajdanów brzękiem;
Wtedy w tym starym grodzie Piastowym
Śmiech się rozlegał z nieszczęść narodu —
Dzwonki błazeńskich czapek brzęczały
I skrzył się dowcip sere pełnych lodu,
Gdy po krwi, lży lał naród zbolący.

I przez ćwierć wieku nie było doby
Aby się błazen z nas nie natrząsał,
Nie drwił z zapалу, ofiar, żałoby...
By nie plwał na nas trującą śliną,
Aby Ojczyzny w serce nie kasał...
Bo jego hasłem: niech wszyscy giną
Tylko niech duch mój żyje wygodnie,
I głupi naród wiedzie na smyczy!

Błaznie! ten naród niecne twe zbrodnie
Najsprawiedliwiej dzisiaj już liczy.

Twa smycz za słaba rwie się powoli,
Ten ów, z pętliśka cichaczem zmyka,
Ubywa z hufców lokajskiej doli,
Jak śnieg topnieją »wplywy Stańczyka«.
Ciebie to gniewa — może i boli
Obraz przyszłości strachem przenika...
Komedjancie! wychodzisz z roli,
Spryt dawny w brednie wtrąca panika...

A »Djabek« kontent, bo znak wyraźny
Że naród zmądrzał — zgłupieli błazni!

Dumanie pana Jacentego.

Dawno już przestałem się zajmować
publicznymi sprawami, choć mi to ciągle
nagania Kundusia; bo widząc że się coraz
gorzej wiedzie, to mi i skrzydła jakoś
opadły. Ale przed kilku dniami spotkał
mnie poczciwy kum i powiada: „Właśnie
szedłem do was, aby o wyborach coś po-

konwersować — bo widzę, że i stańczyki
i warchoły rychtują się do bitki, jakiej
u nas jeszcze nie bywało — każda partja
zaczęła swój obóz fortyfikować i w gazu-
ciarskich tyralierkach wytrębuwać swoje
fajerunki — więc chciałem się według
waszego zdania, zawczasu zoryjentować,
abym wiedział koło którego obozu lawi-
rować, jako echt Krakowiak. — Że zaś to

jest pogadanka, którą bym nie chciał przy-
bele kim publikować, więc sobie pójdziemy
na Podgórze do restauracji Kolorusa — tam
się i piwa lepszego niż pilzner napijemy
i znajdziemy miejsce, w którym będziemy
mogli spokojnie deliberować“.

Bogiem a prawdą lubię bardzo piwo
transwersalne — bo to i wiem, że uczciwy
Kolloros wody sodowej do niego nie leje

w swej podgórskiej piwnicy, jak to robi z pilznerem pewien sławny w Krakowie szampaniarz — i pijąc go dostaje się dobrego humoru bez szwanku dla zdrowia — a że ten nowo otwarty zakład jest przyjemnie urządzony — więc kumowi nie oponowałem.

Rozgadaliśmy się zaraz o tych naszych wyborach i ja deliberującemu kumowi wręcz powiedziałem: o co się tak kłopotacie, ja z tego co jest bardzo kontentny, bo kandydaci wszyscy bardzo zacni ludzie, a dobra sprawa o tyle lepsza, niż po inne roki że tak stańczyki jak i my warchoły zgodziliśmy się, na dwóch przynajmniej kandydatów, więc zgoda choć połową wstąpiła do bram naszego grodu — co skołataniem miastu i pociechę i zaszczyt przynosi. — „Ba! — rzecze kum — niechoby te beskurcyje stańczyki wystąpili przeciw naszemu durch und durch pocziwemu i zasłużonemu Wajgelowi, to byśmy im dopiero dali bobu! Niech ręka boska i święty Florjan broni od takiego ognia! Waigel to my i oni to wiedzą, więc nie chcieli prubować! Kumie trąmy się! Niech nam żyje nasz kochany prezydent! bo on zawsze będzie naszym prezydentem“. — To prawda rzekę ja, że to bardzo prawy i zasłużony człowiek i Kraków kocha może tak jak śp. swoją znaną małżonkę — ale widzicie i p. Chrzanowski, który to niby należy do partii stańczykowskiej, także ma swoje zasługi w pracy wytrwałej około dobra kraju, także to człowiek i prawy i rozumny i ręk nieskalanych niczem — więc dla tego się cieszę, że partja przeciwna umiała ocenić te jego zasługi — czem stanęła wysoko wobec narodu całego, bo dała dowód, że nie jest ani „burzycielką porządku społecznego“ ani „psotliwym deptaczem dogmatu wiary narodowej“, jak ją zochydzają ten „Czas“ obrzydliwy.

Co się tyczy p. Majera powiem wam, że także to człowiek wysoce zasłużony tak sercem jak i rozumem — który piękną kartę zajął w historii — czysty nad wyraz i wiernie stojący rycerz pod sztandarem Matki Ojczyzny. Jestem przekonany, że gdyby się nie dał wciągnąć do obozu stan-czyków, co zapewne uczynił, jak owi najzaciejsi Polacy, którzy wstąpili w konfederację targowicką, sądząc, że w niej jedynym ratunek zgruchotanej Ojczyzny — to dzisiaj nikt by pomimo wieku nie zaprzeczał mu prawa do dalszego służenia narodowi w krajowym sejmie. Czy stańczycy wygryają czy przegrywają walkę rozpoczętą w jego sprawie, zawsze to przykrą szczerbę zrobi w jego szlachetnym umyśle, bo należy do tych, którzy chcą i mają prawo chcieć, aby mir u wszystkich do grobowej posiadali deski.

Kandydat stronnictwa postępowego popierany przez „N. Reformę“ p. Asnyk, nie jest to homo novus. Imię jego znane w całej Polsce opromienia gorącą miłością Ojczyzny i wysoka zacność charakteru — a co się tyczy głowy, to twierdzę, że gdyby tak w innej jakiej głowie np. Lolusia za-

kwatrowały się wszystkie mózgi składające redakcję „Czasu“, to jeszczeby ta uniwersalna głowa, niesprostała głowie Asnyka. Mówię to z oburzenia — sztydę z tych apostołów wiary stańczykowskiej, którzy się nie wachali kpić publicznie z człowieka tego — wsadzać go pod korzec miernot — dla tego, że mu go sztorcem postawiono na ich drodze. Jakiż to upadek własnego rozumu, jakie poniżenie samych siebie, jakie nareszcie działanie przeciw własnemu interesowi, bo przecież taki napad i na Asnyka i w wtorkowym numerze na N. Reformę, musi oburzyć każdego — a niejednego cofnąć z Majerowskiej drogi, aby w sumieniu nie usłyszeć później: szedłeś za namową podżegacza plugawiącego honor drugih.

Oto mój kumie obraz tej walki, a gdybyście mnie spytali kto wygra? tobym wam odpowiedział; ten, któremu żdzi dopomoga. — „W imię Ojca i Syna, a oni skądby tak dokumentnie mogli decydować?“ Bośmy w ich ręce złożyli sami nasze losy. A ponieważ jest to naród łagodny i tkliwego serca — więc kto ich lepiej potrafi wzruszyć, ten wyjdzie z urny wyborczej. Jeżeli mi nie wierzycie mój kumie, to się pytajcie p. Hopcasa z „Czasu“ bo jest on wielkim i doświadczonym konesorem tej ich **tkliwosci**.

Z WIANKÓW

I.

— Czy mogę pana prosić o program?
— Służę pani.
— Ależ to jest program przeszłoroczny.
— Nic nie szkodzi. Może Pani śmiało podług niego się orjentować.

II.

Wianki pięknie się udały,
Choć przeszkodził im deszcz mały,
Za ogniowe wynalazki
Mądrykowski miał oklaski —
Chóry na lądzie i wodzie
Tak, że klękał mój narodzię —
A wianków było koroną:
Wanda i jej dziewięć grono.
Wszyscy byli więc weseli
Prócz tych, co kokardy mieli,
Bo się trapił jeden, drugi,
Że mieć będą z wianków długi,
Gdyż choć czcząc wiankowe bóstwo,
Publiczności było mnóstwo,
Lecz na ławkach za dwie szutki,
A na krzesłach były pustki.

Więc mieć będą orzech twardy
Do zgryzienia te kokardy.

NA WAKACJACH.

— Coż, syn twój przywiózł promocję?
— A przywiózł sobie promocję i w dodatku katar żołądka i oczów. I to się nazywa **gimnazjum**.
— Cóż robić mój drogi. Chłopiec przecie musi się krztałcić!

Zgoda, ale ponieważ człowiek składa się z duszy i ciała, więc niech krztałcą jedno i drugie, bo inaczej będziemy mieli kaleki i charłęgi.

— Nie ma czasu na krztałcenie ciała.

— Niech z szkolnego programu wykreślą wiele przedmiotów, które się psu na budę nie zdadzą — a czas się znajdzie na to, co pożyteczne.

EPIGRAMMATA.

1.

Konserwatyści.

Grali panowie w karty
W klubie w dzień powszedni —
Wszedł Djabeł i zapytał:
Coście wy za jedni?
„Myśmy konserwatysty —
Rzekli — szlachta stara.“
A cóż konserwujecie? —
„Maczka i baccara.“

2.

Trzebiciel lasów.

Kupił dobra ogromne
za grosz pożyczany,
By wyjść z długów ciął lasy,
parcelował lany,
Gdy go ktoś reflektował,
by ojczystej ziemi
Nie ogołacał z lasów,
co takie nadobne,
Rzekł: ja chcę, by me dobra
były mnie podobne —
Jam łysy, więc i one
niech będą łyseimi.

3.

Próby rozstroju.

Wygadywał Staś hrabia,
Broniąc przyjacieli,
Na warcholów w Przeglądzie
Od zdrajców i Szeli —
A warchoły za piękne
Nadobnem oddali,
Wymyślając Stańczyków
Od zdrajców, moskali. —
Z onego wymyślania
Taki sens w tej bajce,
Że chyba same lotry,
Są u nas i zdrajce.

U nas inaczej.

Jedna z gazet wiedeńskich podawszy spis artystek w Burgu i operze — podała zarazem i wiek tychże. Nasze dzienniki chciały ją naśladować, ale im się nie udało, bo żadna z artystek nie chciała podać swojego wieku. Wszystkie nawet najstarsze, utrzymywały, że nie mają jeszcze lat trzydziestu. Wobec tego dzienniki musiały odstąpić od swego zamiaru.

Mieszaniny przedwyborcze.

1.

Czemu zmieniasz twoje głoski
Wprzód był Rej — a dziś Tarnowski?
Bo... bo... bo uważać chciej...
Co Tarnowski — to nie Rej.

2.

Bój zacięty naród wszczynają,
Czy **Wilk** lepszy — czy **Stadnina**?
Ale szanse Wilka mniejsze,
Bo Stadniny intratniejsze.

3.

Jam z psalmistą śpiewał wprzód:
Z szlachtą polską polski lud!
Lecz skoro lud przeciw nam,
Mówię, że lud nędzny cham.

4.

— Mieroszewski! — Nie — Wodziecki!
— Lecz komitet... — Wie, co czyni...
Jak trza, żyd sam utnie icki,
I przebaczą grzech: rabini.

5.

Będzie siła w nim dodatnia —
Nie dla tego, że jest książę,
Lecz że w życiu nic go bratnia
Bez obłudy z krajem wiąże.

6.

Na ziemi wybory — a na niebie burze,
Będą gradobicia, kijobicia duże —
Ale się wyjaśni niebo za czas krótki,
Różni kandydaci dali kielbas, wódki.

7.

Gwarno wszędzie — gniewno wszędzie,
Kto też posłem z Białą będzie?
Komitetom lepiej Chiny
Są dziś znane — niż jej syny.

8.

„Kołomyja ne pomyja“!
Szczepanowski nas pomija...
Ziemiałkowski!... — Ba! a Kluska?
Zleziesz on z judzkiego wózka?

9.

Hałas, tartas, w lewo, w prawo,
Rewak smiga swą buławą.
Gotuje się bój w stolicy,
Bóg zwycięstwa: w Zarwanicy!

10.

Friedmanowi głosy dadzą
Wszystkie w Stryju stany;
Ani mąką ani sadzą
Człek nie powalany.

11.

Lach Rusina w wspólnym sejmie
Niech sercem obejmie;
Lecz służalcem hosudara
Wejść do sejmu: wara!

Głos bez żartu.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Znając Wasze przekonania, udajemy się z prośbą o umieszczenie słów kilku w sprawie, która wcale nie jest humorystyczną — a prowadzi do tragedji — bo do moralnej śmierci, zadawanej nam od ćwierć wieku przez znienawidzonych w narodzie Stańczyków.

Spaliliśmy publicznie niktzemne dzieła faryzeuszów, sofistów stokroć szkodliwszych, niżeli najwięksi nieprzyjaciele, prześladowający narodowość i religję naszą.

Kronikarz „Czasu“ w numerze z 29 Czerwca b. r. mówiąc o tym objawie rozbudzonego sumienia młodzieży — powiada, że to „**auto-da-fe**“ zrobiła z pewnością **nie uniwersytecka** młodzież“ jak stało w ogłoszeniach.

Wymienia nazwiska autorów, których dzieła spalone zostały, mianowicie: Szujskiego, Kalinki, Klaczki, Tarnowskiego, Bobrzyńskiego — opuszczając: Smolkę, Chylińskiego, Korzona, Walewskiego — „Teke Stańczyka“ „Przegląd polski“ i „Czas“ — i zakończy swój artykuł twierdzeniem, że „owego wielkiego dzieła“ dokazała jakaś **młodzież polska** (!) niewiadomego i nie najlepszego gatunku.“ Twierdzenie to swoje nazywa „urzędowym dowodem“, jako oparte na zaprzeczającym oświadczeniu, zapytywanych Przewodniczących wszystkich Kółek młodzieży akademickiej.

Jeżeli to prawda, to śmieszne, bo jak mogli dawać takie zaręczenia panowie Przewodniczący na to — czego im nie potrzebowano komunikować **urzędownie**!? Jeżeli zaś na serjo, jaki akademik z wewnętrznym oburzeniem potępiał ten fakt — to znowu ci, którzy publicznie **auto-da-fe** niniejsze urządzili, mają dowód, choć nie urzędowy, że mieli słuszość, albowiem owoc dojrzał z zasiewu od lat tylu uprawianego rękami Stańczyków. Oni to uczyli zwać cnoty „zbrodniami“ — oni rozbijali jedność — oni wszelką niktzemność nazwali „porządkiem.“

Jeden w imieniu wielu.

Tempus widocznie, musiał o tem auto-da-fe coś powiedzieć, tylko zapóźno otrzymał polecenie. Gdyby starowina miał czasu przed wyjściem numeru z jakich kilkanaście godzin — byłby wypocił w mózgownicy coś stateczniejszego, a nie w stylu ulicznika rozniewanego za coś — co się nie podoba jego pauperskiej mości.“ (Przypis redakcji).

W RABCE.

— Proszę panów, czy dawno istnieje ten zakład kąpielowy?

— O! już bardzo dawno. Dla czego pan się pyta o to?

— Bo wnosząc z tego, co widzę, przypuszczałem, że dopiero od paru lat i dla

tęgo właściciel nie miał czasu urządzić go jak należy. Wartełoby złożyć się i wysłać właściciela za granicę, ażeby zobaczył jak się tam urządzi podobne zakłady.

— Ależ właściciel nie potrzebuje, żeby się na niego składano, bo jest bogaty.

— Z tego co widzę, nigdybym był nie przypuścił tego.

NOWA HECA.

W Wilnie, Chełmie, Mińsku, Grodnie,
Archireje, czynownicy,
I kudłatych popów rój —
Na Unitach straszną zbrodnię
Popełniali — przez gwałt dziki
Trując schyzmą: prawdy zdrój?

Za Siemiaszki duszę podłą
Wyli hymny — bili w dzwony,
Aż mur cerkwi gruby drżał;
I bluźnili Bogu modłą —
A wkraść się już w ich pokłony
Fanatyczny jakiś szal.

Pletli brednie w owym szale
Nie żałując ślin zniewagi,
Że się wzdrygał prawy człek;
Ludowi dali medale
I carosławia bomagi,
By pamiętał gwałtu wiek!

Śmiech mnie bierze, choć łzy płyną,
Z ich głupoty i podłości,
Boć pół świata fakt ten zna:
Ze ziarna Unji nie zginą
Mimo wszelkich niktzemności
Bo lud Unję w sercu ma!

Bo chłopska każda rodzina
Nim została schizmatycką
Utraciła z pod swych strzech:
Ojca, dziada, matkę, syna.
Poszli w ziemię azjatycką
Za oporu poszli grzech.

Dzisiaj starce pokazują
Na swych plecach straszne blizny,
Od zadanych knutem ran;
To ich chluba — ach! bo czują,
Że dla wiary dla Ojczyzny
Każe cierpieć Pan!

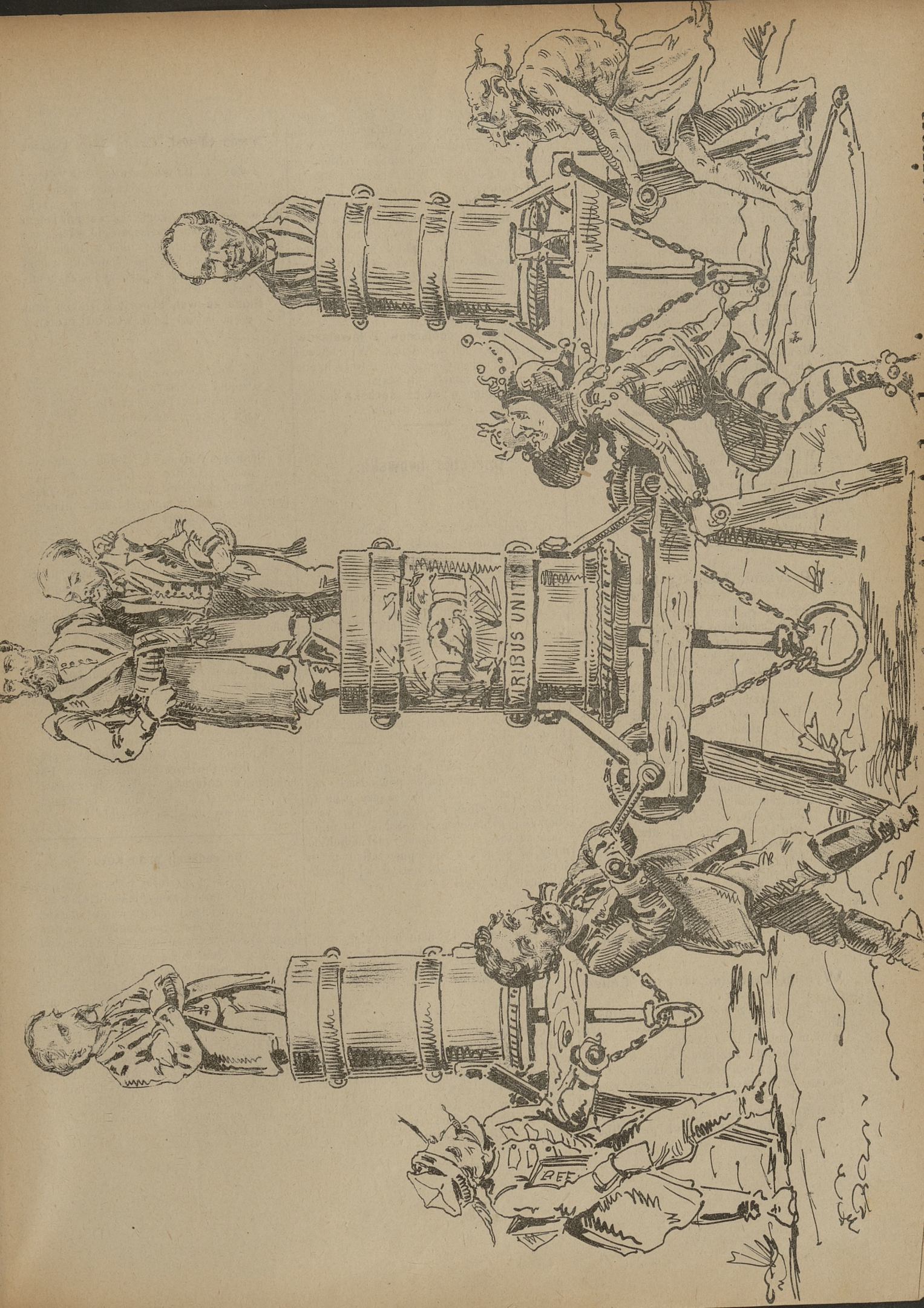
Dziś zbrodniarze te dnie święcą,
Rozbój zowią „łaską bożą“ —
Schizmatycki górą bies!
Dla Podlasia powróz kręcą —
A Siemiaszce ołtarz tworzą
Chociaż szepcą: był to pies!

Niechaj wyją popskie zgraje,
Niech djejateli z prawdy szydzi,
Niechaj sławią gwałt i brud;
Przeciw temu protest daje
Sam lud, bo ich nienawidzi
I „podłymi“ zwie ich lud!

(Z pod strzechy wielkopolskiej).

Obraz dobrowolnego powrotu uszczęśliwionych Unitów do schizmy za czasów Mikołaja i za dawniejszych — według opisu historyków moskiewskich.
(W pamięć jubileuszu obchodzonego dziś w całej urzędowej Rosji!).





Robota przed wyborami krakowskiemi do krajowego sejmu.

Knulety z operetki p. t. „Wybory“.

Jam jest hrabia — niby hrabia
(Dyplom w Wiedniu się wyrabia);
Gdy wybory są już z bliska,
To mieszczuchom daję pyska,
I leję im w gardło wino,
Byle mi głos dali ino.

Jestem c. k. patryjota;
Lecz gdy przyjdzie mi ochota,
To szampanem ja w Ojcowie
Moskaluszków piję zdrowie,
Bo nikt nie wie, jak wypadnie;
Więc trza z każdym grzecznie, ładnie.

Mówią, że ja jak but głupi;
Ale wiem czem kogo kupi,
Wiem jak te mieszczuchy słabe,
Gdy z którym przejdę przez A-B,
Za ten honor, czułość kłamną
W piekło by poleciał za mną. —

Więc choć pycha mnie nadyma,
Skapstwo rękę w mieszkę trzyma,
Gdy potrzeba, daję żywo
Uścisk, ukłon, wino, piwo,
Uśmiecham się ja, com chmurny,
I dlatego wyjdę z urny.

Przygania kocioł garnkowi...

Pełne ku Polakom złości
„Pietierburskie Wiadomości“
Szydzą, że gdy Polak w biędzie
Na obczyznę kędyś idzie
Wypędzony losy złemi —
Bierze garść rodzinnej ziemi.

Nieznane są w tem wyjątki
Każdy święte czci pamiątki
I gdy zdala gdzieś umiera
W stronę Polski wciąż spoziera,
Aż gdy śmierć mu wzrok zamroczy,
Ziemią tą zakrywa oczy.

„Wiadomości“ z tego szydzą,
W tem fanatyzm jakiś widzą.
Jakież głupie! toć moskale,
Nie są także bez tych **ale**:
Umierając na obczyźnie
Każdy jeszcze knut swój liźnie.
Patryoci zaś ci dzielni,
Spoglądają ku gorzelni,
By na chwilę, chociaż krótką,
Z ojczystą się żegnać wódką...

Narodnik.

Wyścigi zapowiedziane na Lipiec.

1. **Wyścigi z większych posiadłości.** Meta do krzesła poselskiego. Panowie jadą sami na arabskich klaczach.

2. **Wyścigi miejskie.** Meta ta sama. Ogier „Kurjer lwowski“ imponuje postawą swoją współzawodnikom — jego rżenia przerażają ich. Kurs z przeszkodami, które ów ogier zwykł przesadzać.

3. **Wyścigi z mniejszych posiadłości**

po większej części piesze. Meta również ta sama. Wśród współbiegających się o nagrodę, znajduje się i **wilk**, który wyzwał do walki buńczucznego barana ze **stada** pańskiego. Wilk budzi sympatię ale i obawy, bo baran krzepki i dobrze wysmarował kopytka, ażeby się nie potknął.

4. **Wyścigi o posadę lekarza policyjnego** w Krakowie. Wyścigi na klaczach i klaczkach. Dobre plecy są konieczne. Dużo powołanych a mało wybranych — ale to nic. Na posadzie tej główną specjalność stanowi wprawne schylanie karku. Im więc kto giętszy ma kark, tem pewnością zwycięstwa.

5. **Wyścigi donjuanów i lowelasów** na przechadzkach wszelkich. W gonitwie rej wodzą między ogierami i wałachami: stare konie z zamożnych stajni.

6. **Wyścigi o klacz serbską** między węgierskim a kozackim koniem.

Operetka lwowska.

1.

Zimajer, Myszkowski, Skalscy,
Te najlepsze marki —
Cały humor operetki
Wzięli na swe barki, —

To też wtedy, kiedy z czwórki
Tej, żadne nie śpiewa,
Cały humor djabli biorą,
A publiczność ziewa.

2.

Na przedstawieniu operetki „Serce i ręka“ ktoś puścił pogłoskę, że jeden z chórzystów tego dnia zmarł nagle. Po bliższem dochodzeniu wieść ta na szczęście pokazała się mylną. Gdy owego jegościa, który puścił tę pogłoskę, zapytano: kto mu taką bajkę powiedział, odrzekł: nikt. — No, więc zkadże panu to przyszło do głowy? — Ztąd, że wszyscy chórzysci, a nawet paru solistów, — mieli takie smutne, przygnębione i melancholijne miny na scenie, że przypuszczałem iż to śmierć lub inne jakieś nieszczęście mogło być tego powodem.

3.

Nie dziwcie się nam panowie,
Ze tak mamy smutne twarze,
Trudno śmiać się, gdy myśl dręczy,
Czy dostaniem na czas gażę.

4.

Jedna ze śpiewaczek, gdy amant w miłosnym duecie objawszy ją w pół śpiewał: kocham, ach kocham! — i wśród tego ciągle na kapelmistrza poglądał, szepnęła mu oburzona: a spojrzij że pan u sto lichów choć raz na mnie, bo publiczność gotowa myśleć; że pan nie mnie kochasz, tylko pana Jareckiego.

5.

Mama ze wsi. Czy to dobry kawałek ta „Żydówka“?

Synek z Uniwersytetu. Nie wiem: ale musi to być coś bardzo wesołego, skoro Kasprowiczowa ma główną partycję, bo to doskonała komiczka — powiadam mamie, jak ona w Gasparonie zaśpiewa: nie ma mężczyzn już; albo w Farinellim o dołeczku, to się od śmiechu trudno wstrzymać. Pewnie i jako żydówka komiczna będzie wyborna.

Mama ze wsi. Skoro tak, to kup nam łożę — ja bardzo lubię wesołe kawałki.

6.

To według mnie śpiewaczka
Dzielna się nazywa,
Co nie tylko przez gardło,
Lecz i przez nos śpiewa.

7.

Doniesiono nam, że jeden z chórzystów podczas bardzo wesołej sceny w operetce uśmiechnął się. Wiadomość ta jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia, dlatego podajemy ją z zastrzeżeniem.

8.

— Chórzystki lwowskie muszą mieć bardzo wiele znajomych osób w Krakowie.
— Z czegoż to wnosisz?
— Bo ciągle spoglądają ze sceny na galeryję.

9.

W skutek znacznego dowozu kogutów ze Lwowa cena ich na targu krakowskim znacznie się obniżyła.

10.

Dyrektor Tingel-tangu widząc i słysząc p. Kasprowiczową śpiewającą w Farinellim o **dołeczku** — tak się zachwycił, że zawołał w głos: muszę ją zaangażować choćby na kilka występów!

Od redakcji panu Kuku:

Wierszyka o ostatnim pożarze na Kazimierzu nie umieszczamy, jakkolwiek w zupełności podzielamy zapatrywania pańskie. Wstrzymuje nas od tego взгляд na dobrą dotąd opinię straży pożarnej — która gdyby się jeszcze tak kilka razy popisała jak przy tym ogniu, musiałaby utracić swoją europejską sławę, jak ją utraciła armja francuska, po ostatniej wojnie z Niemcami. Jedyną a przynajmniej główną tu winą była nieobecność w Krakowie naczelnika Eminowicza — a szczęściem: brak wiatru. Ogień ten palący się jak ogromna sobótka, byłby w razie przeciwnym, przy takiej obronie w perzynę obrócił cały Kazimierz. Kto widział, ten nabył przekonania, jak nieocenionym naczelnikiem pożarników jest ten nasz Eminowicz!

Nowo urządzone ŁAZIENKI KRAJOWE

przy ulicy Zwierzynieckiej L. 6,

otwarte zostały w dniu 13 kwietnia 1889 r.

Zakład powyższy odznacza się największą wytwornością, posiada wanny marmurowe z tuszami w każdej łazience, z termometrami w kurkach, wskutek czego kąpiący się może regulować temperaturę kąpieli, oraz tuszu według własnej woli.

Poczekalnia i gabinet dla Pań posiadają czasopisma miejscowe, oraz Tygodniki ilustrowane.

WSZELKIE KĄPIELE MINERALNE

na żądanie za dopłatą zwykłej ceny za wpuszczony do wody pierwiastek.

Kąpiel w wannie marmurowej z tuszem, z bielizną ogrzaną, podawaną w odpowiednich piecykach, z mydłem tak we dnie, jak i wieczorem przy oświetleniu gazowym kosztuje **60 centów.**

Codziennie od godz. 7 rano do 10 wieczorem, kąpiele będą wydawane dla Pań przy usłudze kobiecej.

Zarząd łaźni dostarczać będzie na żądanie, wyrażone przy kupnie biletu, każdego pierwiastka mineralnego ze składu materyałów aptecznych **Piotra Krokiewicza**, istniejącego obok łaźni.

Zarząd uprasza najusilniej o bezzwłoczne zgłaszanie się uzasadnionych zażaleń przeciw służbie do kancelaryi łaźni.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gądomskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryńku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie **AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNI A GRADU** w głównym wejściu na dole po lewej stronie, **BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE** na dole druga brama.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII

Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5

Wszech nauk lekarskich Dr. **KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ**, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

J. DEUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

Dr. **JULIUSZ BANDROWSKI**, Rynek gł. Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy, ordynuje od 10—1 i od 3—6. Wszystkie operacje na żądanie bezboleśnie przy stosownem znieczuleniu.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, na przeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-ju wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się nienagannym smakiem.

Zakład artystyczno-fotograficzny WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, marktowych, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publi-

Dalszy ciąg Przewodnika.

czności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwiu.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwiu męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracji. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskuteczni jak najszybciej.

Ceny umiarkowane.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIŃSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. RITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gl. Nr. 32. Handel towarów norwimbergskich i korzennych. Skład papieru, przyborów piśmennych i ryunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. KORAL, w Rynku gl. pod L. 13, magazyn bławatnych i wełnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrtingów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlaskie, tak surowe jako też weby, płótna na przecieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, niciane kanafasy, oxford, płóciennę i bawełniane demki, sztyrtingi, kolorowe i białe chusiki od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Pośelska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne. Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likier i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w mieście z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

JÓZEF KIEŁCZYKOWSKI, ul. Floryańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczek. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kiełbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Polzłacza i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież czełuje takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografii i wykonywa takowe stylowo i z staraniem wykonaniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie. — Zamiejsco obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linia A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z paryżką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Restauracje.

L. BOGUSIEWICZA, w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urządzone.

Ceny żądaniom odpowiednie.

K. MUSZYŃSKI, w hotelu Wiktoria przy ulicy S-tej Anny. Właściciel restauracyi, znany z wybornej swojej kuchni tak polskiej jak i francuskiej, poleca się względem Szanownej Publiczności w tym nowo przez siebie utworzonem zakładzie. Przyjmuje zamówienia na zbiorowe obiady, tak w pokojach restauracyi jak również i w domach prywatnych. Piwnica zaopatrzona w wszelkie gatunki win oryginalnych.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokółowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Przy wejściu na wystawę obrazów.

— Proszę Pana.
— O co mnie prosisz?
— O laskę pańską.
— A tobie na co laska moja?
— Bo na wystawę nie wolno z laskami.
— Dla czego? Przecież ja się tam z nikim bić nie będę — bo to nie wybory.
— Ale tam są obrazy.
— Ja za obrazy pozywam, ale nigdy nie biję.
— Kiedy proszę pana taki rozkaz mamy.
— Dla czegoż to nie stoi wydrukowane.
— E, proszę pana, na drukowanie głupstw takich z przeproszeniem pana, szkoda by nam było wydawać pieniądze. Od tego moja urzędowa gęba. Proszę...
— No, no, pal cię licho — skoro ci się moja laska tak spodobała, masz, pobaw się nią, ale mi ją oddasz przy wyjściu.
— To się rozumie. Oto znaczek.

W drzwiach kancelaryjnych.

— Ps, ps, Jaśnie panie!
— Czego chcesz?
— Proszę no tu do mnie.
— Cóż takiego?
— Oto, ten pan, co się to handryczył ze mną o laskę — widział jak jasny Pan przechodził właśnie koło nas i wcale się nie uklonił.
— A czy to jaki malarz?
— Ej nie! Więcej on patrzy na Warszawiaka niż na malarza.
— Któryż to?
— Ano ten, co się teraz gapi przed paletami.
— Nie znam go.
— Nie? ano to nie, ja swoje zrobił.
— Dziękuję ci, masz na piwo.

Przy wyjściu.

— Masz znaczek oddaj mi laskę.
— Oto jest.
— Dziękuję.
— A na piwo proszę pana nie dostanę?
— Za co?
— No, za przechowanie laski.
— Przecież to nie ja kazałem ci przechowywać, tylko Dyrekcja towarzystwa, więc niech ona za to zapłaci.
— Widocznie jakiś zagraniczny warszawiak.

Co słyhać w Warszawie.

— Powiadam wam — wyrzekł Apuchtin pewnego razu — że te polaki to sukinsyni; robię im trudności w szkołach a dzieci charaszo się uczą i dochodzą uniwersytetu, ba! kończą go nawet. No už ja teraz wydumał sztukę. Wsie studenty niech zdają na ostatnim egzaminie z naszego kochanego

rossyjskiego języka, kto nie zda — w duraki jowo siejczas!

A wiecie poczem ja tak chcę? Nu, żeby wśród nich zbuntował się znów jaki Żukowski no i ja dostał... Hm. hm, dostał za jego na mojej gębie skandał, chrest hatiuszka, chrest zołotoj.

— Niewiesz rotmistrz dlaczego Jankulo wydaje więcej pieniędzy niż ma pensji?

— Nu balet proteguje.

— Ale zkąd je bierze?

— To už tylko jego Zubkow zna, a jeszcze lepiej Iwan, kamerdiner... Łapówki bracie, łapówki.

— A przecież polskim pismom ilustrowanym kazał zamieścić pomnik cara z Jasnej Góry.

— To także za łapówkę.

— Co też rotmistrz pleciez?

— Jej Bohu! Marja Andrejewna pieniędzy nie żałuje!

— A Kleigels dlaczego taki gorliwy?

— Musi.

— Musi? Toć że to tylko w rzeczach błahych.

— Nie panie, gorliwością taką mydli oczy naczałstwu, ale jak będzie wojna z Niemcami...

— Aha, rozumiem.

Kaduk.

NA PROWINCYI.

— „Chcę być posłem — rzekł graf Jaś — Więc humoru mi nie kważ.”

— Ależ płynąć przeciw wodzie

Trudno — Miru brak w narodzie.

— Co tam naród! co tam mir!

Od czegoż jest: sznaps und bier?

Chamów spoić — a guldenki!

W łbach mieszczuchów niszczą sęki!

— Jeżeli taki jest ten kraj,

To guldenków z tysiąc daj!

A gdy się tak jak chcesz stanie,

Krzyknę: brawo! hrabio Janie,

Wiwat lud i mieszczan hart!

Wiwat pałac.... — Paca wart!

List Myszki z N. Sącza.

Wiem, żebyście z powodu obszerności nie umieścili listu, w którym złożyłabym dowody, że wszystkie 3 zarzuty uczynione Ks. G. przez owego Mojsze Katza, którego stronę wziął niestety s. p. Twardowski, są niesprawiedliwe — więc pomijam je mówiąc tylko, że ks. G. miał słuszość, albowiem każde oficjum ma swoją normę i formę — więc działać musi według niewzruszonych przepisów kościoła. Podniosę tylko czwarty zarzut, jakoby Ksiądz G. uganiał się za wziętkami. Jest to kłamstwo, albowiem ks. G. z asystą dwóch księży wziął za pogrzeb śp. Więzownickiej tylko 5 złr. i takowe zaraz wręczył bractwu na światło, a guwernantkę i diurnistę Windykę grze-

bał prawie za darmo. Kapłanowi temu, czy rodził się w czépku, jak twierdzi śp. Twardowski, czy nie, gdyby ów „duch trzymający infulę w powietrzu“ włożył ją na skronie — uwieńczyłby tylko zasługi prałata i zacnego obywatela.

Czy wiecie czem sobie Ks. G. robi nieprzyjaciół? Oto, że się nikomu nie udziela prywatnie. Sądzę, że jeżeli kto spełnia swoje obowiązki i jest użytecznym społeczeństwu, to reszta nikogo nie powinna obchodzić.

Kończę wywody moje zdaniem: „Każdemu co swoje.“ Księdzu, Twardowskiemu, Katzowi oddaję co się któremu należy — a do stopek Waszej djabelskiej mości ściele się jako uniżona, a nie się Katza nie bojąca —

Freilein Maus.

I to nie złe.

Hirsz Spitzfindig z Brodów, pytany, jak sobie przedstawia współdziałanie władz państwowych z autonomicznymi odpowiedział: „Ć. k. Rząd, to niby pan mąż, a autonomia zaś to niby jego żona. — Jak zwyczajnie w każdym małżeństwie się dzieje, tak i tu — mąż ma pieniądze i zarząd, żona zaś: gada, bawi się, stroi, i gospodaruje tam gdzie mąż pozwoli...”

— A czy w takim małżeństwie nie ma zdrady — i z czyjej strony?

— Ny to się dopiero po dzieciach pokazuje.

DO POLKI.

Gdziekolwiek tylko stanie Twa noga,
Nie zapominaj Twojego Boga;
Pamiętaj także, żeś Polski córą,
Polskie uczucia niech będą górą!
Polska Twą gwiazdą niech zawsze będzie,
A choć też czasem smutek osiedzie
Na Twojem czole, to w takiej dobie,
Ku niebu zwróć się i powiedz sobie:
Zawsze w rozkoszach nikt żyć nie może,
Że mnie doświadczasz, chwala Ci, Boże.

Józef Kropiwnicki.

W WADOWICACH.

(Nadestane.)

— Jak się macie — cóż słyhać z wyborami — któż nam będzie posłował?

— Albo ja wiem. Spytajcie się Kuzi — on to jeden tylko wiedzieć może — bo to taki potentat magistracki, że jak zechce to z jajka kurzego gotów nam posła wykuć.

— Cóżecie taki zły jakby was osa w nos ucięła?

— Et, bo mnie ten jego napad na Dworaka, taki wstyd przynoszący obywatelstwu naszemu, tak oburza gdy sobie tylko przypomnę tego potentata, że...

— No, przecież i sądownie skazany został na areszt i w Magistracie wytoczyli mu dyscyplinarkę.

— Śmieje się on w kufak z tej dysej-plinarki — bo jak to mówią: kto ma grube plecy — ten wychodzi cało z każdej brudnej hecy! — Wytoczył Dworakowi proces oskarżający o oszczerstwo, a gdy go adwokat spytał w sądzie czy chce aby mu wypowiedział ową litanję grzechów, które oszczerstwem zowie — to odstąpił od oskarżenia — więc rzecz widoczna, że mu dużo cięży na sumieniu — a Magistrat udaje, że nie wie, nie nie słyszy i p. Ku-zia broi sobie po dawnemu. I jak mu się zdarzy okazja to znowu sobie bezkarnie wypoliczkuje jakiego strażaka — albo robi awanturę z jakim sierżantem pułkowym, jak już raz zrobił.

— No niegadajcie tak. Z wojskowością tak łatwo nie idzie, był przecież kryminalnie sądzony za ciężkie obrażenie ciała. Albo i za tę biedną arfinistkę, którą z nieważyl w hotelu, okna porozbijał i jeszcze ją kazał aresztować za to, że ucziwa dziewczyna pogardziła jego umizgami — dostał przecież z inspektorstwa policji miejskiej dymisję.

— Tak, żeby później został kancelistą.

— No i cukiernik Joseppi za awanturę dobrze go uczęstował.

— Co to, to prawda — nie prędko kosei pozbiarał swoje z ulicy — ale koniec końcem jest to awanturnik, który i bije i bywa bity, przynosząc wstyd urzędowi i władzy swojej i wszystko mu uchodzi.

— Przyjdzie Kryska na Matyska zobaczycie.

— Lecz za nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje.

— Kto wie, ten proces Dworaka i oburzenie jakie ztąd w mieście panuje — musi złemu kark skrócić.

— Nie wierzeie, jak zobaczy, że krucho, to się uda do zony Dworaka jako familjant, a chłopisko jest tak miękkiego serea dla swej połowicy, że wszystko dla niej zrobi i jeszcze się z nią przeprosi.

— Co nie to nie. — Tyle mu już sadła gorącego za kark ta cała jej famuła nalała, że sobie przysiągł zerwać z niemi na zawsze, a ja go znam, że jest i religijny i słowny.

ALBO-ALBO.

Daj mi całuska moja pieszczotko
Raz jeden **sama** pocałuj słodko.
Bo gdy mię kiedy zmoże pokusa,
Już nie jednego porwę całusa.

Wiem, że czyn taki bywa karany,
Może mię więzien czekać ściany.
Jeśli tak, otwórz serduszek twoje,
Bym tam odsiedział za to co zbroje.

Z. M.

List z Wysowy.

Moja jedyna!

Mam nadzieję, że mnie zupełnie zdrowym powitasz. Niech Bóg da szczęście zacnemu lekarzowi K., że mnie tu wysłał.

Z dniem każdym coraz mi lepiej. Apetyt powraca, kaszel i poty ustały — chodzę bez znużenia po kilka godzin. Ach, jakież to wody cudowne — okolica prześliczna — powietrze chyba rajske — zapominasz o różnych ziemskich niawygodach. Wczoraj o mało nie uściskałem właściciela żyda, spotkawszy go na przechadzce — takim rad, że jeszcze żyć będę dla ciebie, dzieci i własnego szczęścia. Dziwna rzecz, że lekarze tak milczeniem pomijają to miejsce. Gdyby ten zakład przeszedł w ręce jakiego chrześcijańskiego przedsiębiorcy, a nieza-lującego grosza na urządzenie go z komfortem należnym, mówię ci, że Wysowa wkrótce stałaby się uzdrowicielką w piersiowych dolegliwościach tak sławną — jak Karlsbad jest sławnym z zabijania odpowiednich chorób. Bądź zdrowa itd.

Twoj Karol.

Respublika żorawi.

Pogoda, cisza — bez skazy lazury,
Gdyby nie trójkąt brązowy w oddali —
Czy go z Masonów zawiesił tam który?
Nie — to żorawie w podróż się wybrali.
Sterownik w przdzie — mija wieże, góry,
Martwi olbrzymy — bezlotnym zuchwali!
Lekkiemi pióry, podmuchem miłości
W falach eteru drogą braciom mości.

....Aż — pod noc — orkan! sterownik się [miesza —

Wyłonia pierś swą na piorunów ciosy —
Za-słaby — mdleje!

W gwałt! jęknęła rzesza:
Jak żadła dzioby — szyje jak połosy,
Chaos! bo z radą każdy w lot pośpiesza —
W trwodze — ratunku! woła wniebogłosy!

I wnet wśród burzy inny im hetmani —
Nowy wybraniec — do starej przystani.

Fr. Lasocki.

OGŁOSZENIA.

Wzywam korespondenta, który w 143 numerze „Przeglądu lwowskiego“ umieścił korespondencję z Gorlic podsuwając mi krzywdzące insynuacje — aby jeżeli jest człowiekiem honoru — wyjawiał mi swoje nazwisko.

Wiktor Płocki,
prezes Rady powiatowej gorlickiej.

Wzywam dowcipnisia, który pod numer 43 hotelu lwowskiego zakradł się w mojej nieobecności i przywłaszczył sobie mój pierścień brylantowy; aby jeżeli jest człowiekiem honoru, wyjawiał mi swoje nazwisko.

Józefat Połocki,
prezes Stowarzyszenia pracującego nad umoralnieniem ludzi szarpiących cudzą sławę.

Rozmowa w wagonie.

— Pan jako comis-voyager musisz wiele podróżować.

Dosyć — ale nie więcej jak cesarz Wilhelm. Ten zażył na podróżowanie.

Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

(NADESLANE.)

Gdy się po długim szukaniu nareszcie pomoc i ratunek znajduje, jakże radośnym jest się natenczas! To nam donosi następujący list: „Flaszeczka kropli żółdkowych św. Jakóba oddała mi rzeczywiście wysmienite usługi; miała ona tę jedyną wadę, że za prędko stała się wypróżnioną, proszę zatem o rychłe nadesłanie nowej poselki, ponieważ skutek jest cudownym. Z uszanowaniem Philipp Linz, Korbwaaren-Fabrik in Marktzeulen bei Hochstadt in Bayern“. Powyższe krople św. Jakóba prawdziwe pod marką ochronną „J w gwiazdzie“ są do nabycia tylko w aptekach; flaszka po 60 ct. — Główny skład M. Schulz, Hannover, Escherstrasse 10. — W Krakowie utrzymują na składzie pp. aptekarze: P. Krokiewicz, W. Redyk, Leo Rosner, E. Stockmar, J. Tranczyński, Edward Radler, Szewska Nr. 5. — W Tarnowie apt. M. Adler.

Lekarze chwalą i zalecają je.

Pan Ch. Pein lekarz praktykujący w Hagenbau, poczta Kornenburg pisze: We wszystkich przypadkach, w których zaordynowałem pigułki szwajcarskie aptekarza Richarda Brandt'a był skutek świetny pod każdym względem, z tego wynika jak wybornym środkiem są pigułki szwajcarskie aptekarza Rich. Brandt'a w chorobach żółdka, wątroby, żółci i hemoroidalnych etc. Potrzeba atoli baczyć, aby nabyć prawdziwe pigułki szwajcarskie aptekarza Richardt'a Brandt'a, nie zaś pigułki naśladowane.

Taniej niż w Wiedniu!

Najtańsza

sprzedaż, zamiana i wynajem

Fortepianów

JANA KORDECKIEGO

W KRAKOWIE,

ulica Grodzka L. 32, I piętro,

poleca

Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Szwajchofera, Hofbanera, Pokornego i wielu innych, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.

Obecnie **krótkie fortepiany** za zlr. 60, 80 i 150 zlr.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 CZERWCA 1889.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Osobowy o godz. 6 min. 34 rano — o godz. 2 min. 37 po poł. — o godz. 6 min. 04 wiecz. — *kurjerski* o godz. 9 min. 42 wieczór.
Z Wieliczki: *Mieszany* o godz. 7 min. 35 wiecz.
Z Wiednia: *Kurjerski* o godz. 7 min. 47 rano — o godz. 9 min. 04 wieczór. — *osobowy* o godz. 10 min. 08 przed poł. — o godz. 10 min. 04 wieczór.
Z Prus: *Osobowy* o godz. 9 min. 16 wieczór — o godz. 2 min. 30 po południu.
Z Warszawy: *Osobowy* o godz. 10 min. 20 wieczór. — o godz. 6 min. 10 rano.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *Mieszany* o godz. 6 min. 19 rano — *kurjerski* o godz. 8 min. 03 rano — *osobowy* o godz. 10 min. 50 przed poł. — o godz. 10 min. 47 wiecz.
Do Wieliczki: *Mieszany* o godz. 11 min. 15 rano.
Do Wiednia: *Osobowy* o godz. 3 min. 27 popołud. o godz. 5 min. 59 rano — o godz. 9 min. 42 przed poł. *kurjerski* o godz. 7 min. 17 rano.
Do Prus: *Osobowy* o godz. 8 min. 40 wieczór — o godz. 12 min. 15 popołudniu.
Do Warszawy: *Osobowy* o godz. 9 min. 20 wieczór. — o godz. 6 rano — *kurjerski* 9 min. 20 wieczór.

UWAGA: Zegar krakowski wyprzedza pragski o 22 minuty, zaś peszteński o 4 minuty.

CUKRY
DESEROWE.
 Czekoladki, Karmelki,
 Pierniki Petfours, Herbatniki oraz
 Bisquits, de Reims, (ciasteczki francuskie) poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
 Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
 (okolicznościowe).
PIRAMIDY,
LODY
 przez sezon zimowy.

MAGAZYN
Braci Bilewskich
 W KRAKOWIE,
 dawniej J. CZYNCIEL syn
 poleca w wielkim wyborze:
PRZEBORY DO PODRÓŻY
 jak kufry, torby, necessary, pledy i t. p.
PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE angielskie
 męskie i damskie od fl. 3 — wyżej.
Bieliznę męską szirtingową i płócienną.
KRAWATY NAJNOWSZE.
Gorsety damskie nowego fasonu.
RĘKAWICZKI
 glacie, dońskie, jelonkowe, oraz niciane i jedwabne,
 po cenach przystępnych.

Pränumerationen - Einladung!
 Probe Exemplare gratis und franco.
Die WIENER ALLGEMEINE ZEITUNG
 MIT DEM BEIHLATT
Oesterreichischer Loyd
 erscheint in einer einzigen grossen Hauptausgabe welche alle Nachrichten 12 Stunden früher als die anderen Wiener Zeitungen bringt, dabei aber denselben weder an Reichhaltigkeit, noch in der Sorgfalt der Redaction nachsteht und trotzdem das
billigste Journal Wiens
 ist. Der Pränumerationpreis der Wiener Allgemeinen Zeitung beträgt
1 fl. monatlich
 mit portofreier Zusendung 1 fl. 30 kr., 1/4 jährlich 3 fl. 75 kr. Man abonnirt bei allen Zeitungs-Verschleissern und bei der Administration der Wiener Allgemeinen Zeitung:
 Wien, I., Schulerstrasse 14.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
POJEI RADOMSKI.
 W KRAKOWIE ULICA ŚLAWKOWSKA L. 1.
 GWARANCJA NA 5 LAT

ILUSTROWANE CENNIKI ROZSZYLAJEMY DARMO
 RABATY TYGODNIOWE 12 ZŁR
 MIESIĘCZNE 4 ZŁR.
 O PŁATNIE
 KRAKÓW A. MODZELEWSKI

AKUSZERYI, CHORÓB WEWNĘTRZNYCH, DZIECIENNYCH etc.

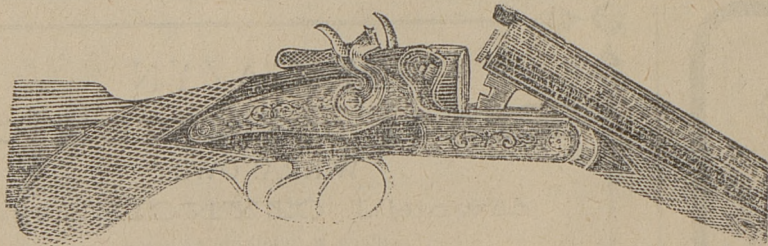
Dr. HENRYK BOBKIEWICZ

mieszka obecnie na Małym Ryнку pod Nr. 3, piętro II. w domu Wgo Barberowskiego, ordynuje od 3—4 po poł.

Magazyn broni i przyborów myśliwskich **BOLESŁAWA GLINIECKIEGO**

w Krakowie, gł. Rynek L. 12

poleca po cenach najprzystępniejszych:



Broń myśliwska, sztucce, sztuczyki Floberta pistolety tarczowe i Floberty, rewolwery, z najsłynniejszych fabryk.

Niezawodne tuski naboje do strzelb wszelk. system., od złr. 1'25 za 100 szt.

Wylączny skład na Ks. Krakowskie patronów piorunowych w cal. 16 i 12.

Proch w najlep. gatunkach, śróć (twardość) we wszystkich grubościach.

Wielki wybór przyborów myśliwskich.

Własny warsztat rusznikarski, w którym się przerabia, naprawia broń wszelkich systemów, po cenach najumiarkowańszych.

Łaskawe zlecenia odsyłam odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

A. BASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejzemi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

W I N O

z najlepszych winn białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winn
szlachetnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek

Kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

Koncesyjonowany Zakład Pogrzebowy **A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagrodzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia we własnych składach: **Kraków**, Sukiennice 23; **Lwów**, ul. Halicka 8; **Przemysł**, ul. Franciszkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franko.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik higieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacniającym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpień narządu trawienia, jak: obstrukcyja, hemoroidy, dyspepsyja, kongestya, niemyt żołądka i kiszki, zgaga, wzdęcie, odbijanie, niesmak; podniera apetyt, poprawia wygłodzenie i dzielnie się przyczynia do wytwarzania krwi.

Piernik higieniczny zalecają najznakomitsi specjaliści i jego lecznicze właściwości potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami powstałymi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obrzema broszura podająca niezawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpień, mających za podstawę leniwe trawienie, napisana przez doktora specjalistę, wysła nakładem fabryki pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie bezpłatnie i franco przesłana.

Medal zastugi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu.

WYSOWA w GALICYI

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żetyczny
w uroczej okolicy.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Grybów, zkad z 4 godziny dojeżdża się do miejsca, oraz stacyi kolei państwowej Gorlice.

Szczawy alkalowo-słone, jedne z najpiersz. w Europie.

zdrój słony (szczawa słońa jodowo-bromowa-żelazista). **zdrój Bronisława** (szczawa alkalowo-słono-żelazista). **zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista). **zdrój wandy** (szczawa sodowo-żelazista). **zdrój Józefa** (szczawa sodowo, żelazo zawierająca). Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysoyskie w katarach przewodu oddechowego, w chronicznych zapaleniach płuca, w cierpieniach żołądka i kiszki, w chorobach kobiecych, skrofutach, niedokrewnosci i blednicy.

Poczta w miejscou. Tanie mieszkania i restauracye. Sklepy.

Lekarz zakładowy Dr. J. Bednarski.

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 ozerwoa b. r.
Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

KOKSU NASZEGO

W warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli

po cenie **50 centów** za centnar cłowy

(1 ztr. za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazowni miejskiej.

FRANCISZEK KARLIŃSKI

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,
poleca swoją świeżo założoną

PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przyjmuje zamówienia

na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące,
podejmuje się urządzania całych mieszkań,
tapetowania pokoi, zakładania dywanów,
przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstalunki na prowincję uskutecznią się jaknajspieszniej. Ceny umiarkowane.

Skład sukna fabrycznego.

BERNARD TICHO

Brünn, Krautmarkt Nr. 18. A.

➡ Rozsyła się za powzięciem zaliczki. ➡

Berneńskie resztki materij wełnianych

➡ zakupno przypadkowe ➡

1 reszotka na kompletne ubranie
zimowe, 3-10 metra
5 złr. w. a.

Resztki sukna berneńskiego,

3-10 metra na kompletne ubranie
męskie

3 złr. 75 cent.

Loden Styryjski

na ubranie strzeleckie i męsz-
kowy, 2-10 metra

5 złr. w. a.

Resztki na paletoty zimowe.

1 reszotka na zupełny paletot zi-
mowy, w kolorze czarnym, bru-
natnym lub granatowym
2-10 metra **5 złr. 50 ct.**

Resztki materij na paletoty zimowe

w gładkich lub modnych kolo-
rach, najlepszy wyrób.
1 reszotka 2-10 metra na zupełny
paltot zimowy **9 złr. w. a.**

Materije na zarzutki

2-10 metra na kompletną zarzutkę

7 złr. w. a.

➡ Próbkki darmo i opłatnie. ➡

Tylko
1 złr. 50 ct. **Cudownym** Tylko
1 złr. 50 ct.
jest Müllera

Przyrząd do golenia się.

(Müller's Selbstraseur).

Najnowszy aparat do golenia się, zapomocą którego każdy może
się sam bez wszelkiej trudności, szybko i łatwo ogolić.

Bez zadrażnienia się, Bez skaleczenia się,
lecz po prostu i łatwo.

Dużo pieniędzy oszczędza ten przyrząd. Niezbędny dla każdego;
nie się tak prędko nie wypłaca jak tenże.

➡ **Cena tylko 1 złr. 50 kr.** ➡

Rozsyłka za zaliczką, po nadesłaniu zaś 1 złr. 80 kr. franco opa-
kowane i porto, przez główny skład

L. Müller, Wien, Währing, Schulgasse 10.

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KŁOSETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,
poleca

KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

Skład Radziszowskiego Piwa butelkowego

w Krakowie Plac Maryacki L. 3,

Poleca swój wyrób krajowy, a mianowicie **piwo marcowe transversalne i porter** znanej dobroci w butelkach z patentowanymi zameczkami porcelanowymi, opatrzone firmą „Albin Kolloros Radziszów“, w których piwo doskonale się utrzymuje. Ceny bardzo tanie, odstawa do domu (przy odbiorze najmniej 10 butelek) bezpłatnie.

W lokalu przy Placu Maryackim pod Nr. 3, wyszynk tego piwa na szklanki, oraz dobra i tania kuchnia.

O łaskawe względy uprasza z poważaniem

Albin Kolloros.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie rynek główny L. 46,

Skład główny piwa pilznerskiego
z browaru mieszczańskiego.
poleca: wszelkie *towary korzenne*. Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Piwo angielskie*. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafory* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszty* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy*, *sosy*, *musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych
krajowych i zagranicznych

Handel Korzenny i Norymberski

oraz wielki skład

Artykułów religijnych i Papieru

pod firmą **H. Kretschmer** w Krakowie

przeniesiony został do **Rynku głównego L. 10**, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Poleca się nadal względem Szanownej Publiczności, nadmieniając, że przy interesie tym utrzymuje dobrze zaopatrzoną

c. k. trafikę.

SKÓRKI JELENIE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIEŃ

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBK I WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

Wielebne Duchowieństwo i wszyscy Chryścianie wspierajcie jedynie rzetelną

Chrześcijańską konkurencyę!

Berneńskie

na męskie ubrania 3.10 metra

MATERYE SUKIENNE 3 zł. 50 ct.
dobre . . . 5.—
lepsze . . . 7.80
przednie . . . 9.50
najprzedniejsze 12.60

Wzory opłatnie na okrywkę 2.10 mtr. zł. 6.30, przed. 8.40, b. prz. 12.60

Przesyłka za zaliczką. Letnie materye do prania

60 ctm. sz. 6 1/2 mtr. na całe ubranie męsk. zł. 3.

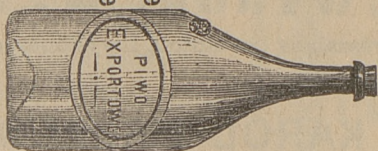
W zamówieniach i wzorach pośredniczy Erste österr. behördl. concess.

Handels Auskunfts Bureau in Brünn (Mähren).

Korespondencya po polsku.

J. Ripper w Krakowie.

połącza szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego



Pilznerskie
Otomunieckie
Otomunieckie
Marcowe,
Wystate.
Exportowe
Wystate.

Okocimskie marcowe.
Wystate.

Piwo w butelkach
i w beczkach.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracyja w miejscu.

Pokoje z pościelą po [cenie] 60 ct. za dobę i wyżej. — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

PIERWSZORZĘDNA

KAWIARNIA W. JANIKOWSKIEGO

istniejąca od lat 18 pod firmą „Stanisław Rehman“ przekształconą została na sposób zagraniczny z całą odpowiednią wykwintnością.

Dbali o dobro Szanownych Gości moich, zaprowadziłem w głównej sali i w wszystkich innych pokojach należących do kawiarni: wentylacje według najnowszego pomysłu za granicą praktykowanego we wszystkich pierwszorzędných lokalach. Czytelnia obejmująca najważniejsze periodyczne pisma tak polskie jakoteż niemieckie, czeskie, francuskie, angielskie i t.d. obficie zaopatrzoną została w rozrywkę umysłową. — Bilardy — herbata karawanowa — kawa w najlepszym gatunku — ciasta codziennie świeże dopełniają wszelkich warunków stanowiących główną podstawę pierwszorzędných kawiarni. Kawiarnia niniejsza założona w r. 1870, sumiennem prowadzeniem interesu — zyskała sobie powszechne zadowolenie — które wysoko ceniąc mam zaszczyt upraszać niniejszem zachowanie nadal tej samej życzliwości i łaskawych względów Szanownej Publiczności

z uszanowaniem
W. JANIKOWSKI.

Kawiarnia moja zajmuje całe pierwsze piętro w pałacu Krzysztofora. Rynek główny w Krakowie.

EXSICCATOR
Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystalarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucji.

Adres: Filia fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie,
ulica Sebastjana Nr. 5.

Broszki ilustrowane, zawierające 80 stron druku, na żądanie wysła się franco i bezpłatnie.

Składy w Krakowie w aptekach: P. Krokiewicza, W. Redyka, Leona Rosnera, Fr. Stockmara, J. Tranezyńskiego, Edwarda Radlera Szewska Nr. 5; w Tamowie w aptece M. Adlera.

Skład główny M. SCHULZ, Emmerich, Hannover.

Do nabywania we wszystkich prawie aptekach Galicyi — flaszka po 2 złr., 3-50, i 6-50 w. a. — Książkę pod tytułem: „Krankheits“ posyłam darmo i opłatnie każdemu po nadesłaniu swego adresu. Zamówić ją potrzeba zapomocą karty korespondencyjnej albo wprost u nas albo w którymkolwiek składzie tego elixiru.

Dr. Prof. Liebers'
HEILIXIR
na nerwy,

nieprzewidywany na cierpienia nerwowe jakoto:
na osłabienia, bóle głowy, bicia serca, nieczuća trwoży,
apatyę, brak apetytu, utrudnienia w trawieniu i innych
funkcjach, upławy etc.

Bilższe szczegóły zawierają drukowane prospekty dołączone do
każdej flaszki.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

C E N N I K.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1-20 do 1-50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1-80 do 2-1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1-20, 1-40 1-70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2-50, 3 do 6.

2/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszymi brzegami w różnych kolorach cnt. 60, złr. 1, 1-20 do 3.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6-50, 7-50, 9, 10 i 12.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 4/4 i 4/5 sz3ąskiego **płótna** złr. 10, 11-50, 12, 12-50, 14, 14 i 16.

1 sztuka (63 łokci albo 39 m.) 5/4 holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.

1 tuzin **ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 sztuka 3/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER I Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Szafor na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 1/4 do 10 1/4 i 16 1/4 jak najtaniej, od 1-50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3-50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szaforu** złr. 1-10, z haftem wzorów złr. 1-85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2-50 do 3-20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3-75, 4, 4-25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3-80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1-20, z haftowan. szlarkami złr. 1-80, 2-10, 2-50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1-60 i 1-75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2-50 i 2-75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1-60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2-50 do 3-50.

Z haftowanymi wstawkami złr. 3-50, 3-75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4-50, 5, 6, 7-50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2-50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3-50 i 3-85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1-50, z wstawkami haftow. od złr. 3-25 do 3-50, z barchanu gładkie złr. 1-20, 1-75 i 1-90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2-90 i 2-30

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1-50, 2, 2-50, 2-75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2-80, 3-50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1-25 do 1-40

Z dobrego cienkiego płótna od 1-60 do 2-50.

MAGAZYN AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,
przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,
ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIEKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI
zaopatrzoney

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessary, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe francuskie **gilzy do papierosów** firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach nader umiarkowanych.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzyłem

w Podgórzu, w Rynku, L. 368,

NOWA Restauracyę

którą urządziłem z wszelkim komfortem.

Staraniem mojem będzie zawsze **wyborną kuchnię, dobreimi winami**, jako też i znanem z dobroci

Radziszowskiem Piwem

Szanowną Publiczność zadowolnić.

Ładny ogród z kręgielnią jako też i **bilard** są do dyspozycji.

Prosząc o łaskawe względy, pozostaję

z poważaniem
Atbin Kolloros.

Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów W. KRZYSZTOFOWICZA W KRAKOWIE

Rynek g., linia A-B Nr. 37 — poleca:

Farby pokostowe we wszystkich kolorach. Lakiery powozowe i do zapuszczania podłóg prawdziwe angielskie.	Carbolineum Avenarius najradzykalniejszy środek do impregnowania drzewa budo- wanego przeciwko grzybowi i wilgoci	Cement, wapno kuf- steińskie, gips, trzci- na do sufitów, pape do krycia dachów.	Masa woskowa do zapuszczania podłóg w 4 odcieniach, własnego wyrobu, pudełko wystarczająca na je- den pokój 80 cent.
Farby cementowe i lapidonowe firmy „Carl Kronsteiner w Wiedniu” do fasad we wszystkich kolorach. FARBY do robót malarskich, lakier- niczych, pozłotniczych itp.	Pasy transmisyjne, gurdy, szlauchy, oleje do maszyn, hydronety, płyty gumowe i w ogóle wszystkie artykuły dla techników i przemysło- wców.	Płaszcz gumowe i z prawdziwego angielskiego „water proof” z pierwszorzędných fabryk.	Oryginalne amerykańskie wyżymaczki „Empire Wringer Septenai” nie- zbędne w każdym go- spodarstwie.
Farby do robót artystycznych płótna, pędzle, palety, szta- lugi, kasetki i w ogóle wszystkie przybory dla artystów malarzy.	Przybory bilardowe, jak kije, kule ze słoniowej kości i z cel- luloidu, kreda do kijów i ta- bliczek, skórki do przylepia- nia, kręgle i kule z drzewa „Lignum santum“.	Wyłączny skład znanego skutecznego środka na wy- tępienie owadów „Zacherlin“.	Perfumy francuskie i an- gielskie, prawdziwa woda kolońska, kosmetyki, my- dła, grzebienie i w ogóle wszystkie przybory toalet.
Największy gotowy wybór pędzli, szczotek do malowania lakierowania i t. p. z pierwszorzędných fabryk nor- mbergskich i innych.	Hamaki, aparaty gimnasty- czne, siłomierze, przybory do podróży i kąpieli, instrumenta chirurgiczne wszelkiego rodza- ju bandażu, opatrunki, i t. p.	Potrzeby domowe świece Apollo, mydło, kro- chmal, benzyna, wosk, miotelki, zapalki, papier klozetowy i t. p.	Linoleum Patent Walton, zasłanki najmodniejsze i naj- trwalsze.

Największy skład tapet, cerat, i t. p.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **Aleksander Słomski.**

Druk W. Korneckiego w Krakowie.